

Zbigniew Pilarczyk

Spółeczno-polityczne przesłanki powstania ruchu skautowego w Wielkopolsce na początku XX wieku

HARCERSTWO

*Rocznik naukowy Muzeum Harcerstwa
nr 1, 2018, s. 105-115*

Gdy dzisiaj zastanawiamy się nad źródłami polskiego ruchu harcerskiego, wszyscy podkreślają, że jest on pochodną angielskiego skautingu. Tego faktu nikt nie kwestionuje. Jednakże o ile odpowiedź na pytanie, skąd pochodzą podstawy harcerstwa jest proste, to już o wiele trudniejszym do rozwiązania jest wyjaśnienie, dlaczego właśnie na ziemiach polskich, wobec braku państwowości, wśród rozbitego społeczeństwa ta, zdawałoby się obca kulturowo idea, znalazła tak żyzny grunt.

Problem ten zdaje się jeszcze bardziej skomplikowany, gdy przyjrzymy się sytuacji społeczno-politycznej społeczeństwa polskiego na terenie trzech zaborów.

Znawca historii Europy XIX w. polski historyk Waldemar Łazuga pokusił się kiedyś o nakreślenie symbolicznego obrazu społeczeństwa polskiego będącego skutkiem niemal stuletniego okresu

zaborów. Doświadczenie wskazywało, że każdy z zaborców miał inny stosunek do społeczeństwa polskiego. Tak to według Łazugi pod koniec XIX w. powstały trzy typy Polaka: insurgensta – wiecznego i niepoprawnego powstańca z zaboru rosyjskiego; stańczyka – ugodowca gotowego za margines swobód obywatelskich pójść na współpracę z austriackim zaborcą i wreszcie organicznika – budującego społeczeństwo na bazie nowoczesnego rolnictwa i przemysłu, ale również bogatego w dorobek polskiej kultury. Jednakże autor tego podziału zastrzega, że nie oznacza on akceptacji pojęcia, że tylko Polacy w zaborze rosyjskim myśleli o zbrojnej próbie wywalczenia niepodległości. Tak w zaborze pruskim, jak i austriackim, nie brakowało myśli o czynnej walce, ale nie stawiano jej na pierwszym miejscu. Należy zgodzić się z tym podziałem wraz z owym zastrzeżeniem, tym

bardziej, że należy pamiętać, iż pod koniec XIX w. w dorosłe życie wchodzi pokolenie, które już nie przeżyło powstańczych zrywów. To pokolenie trzydziestolatków nie było również obciążone rozpamiętywaniem przyczyn klęski. Lecz znowu należy uczynić zastrzeżenie, bowiem owo młode pokolenie nie żyło tylko marzeniami o przyszłości. Ważnym jest fakt, że budowę owej przyszłości chcieli oni budować na solidnych fundamentach, których historia stanowiła bardzo ważny element.

Nie tylko powodowany lokalnym patriotyzmem niejednokrotnie zastanawiałem się, dlaczego władze pruskie, które wyczulone były na działalność organizacji o wyraźnej paramilitarnej proweniencji, w dodatku powstającej w środowisku polskiej młodzieży, zezwoliły na budowanie podstaw organizacyjnych grup skautowych¹. Z drugiej zaś strony idea pracy organicznej, która właśnie w Wielkopolsce znalazła sprzyjające warunki rozwoju, teoretycznie nie bardzo sprzyjała rozwojowi organizacji, w której pierwotny (angielski) program wprost zakładał położenie głównego nacisku na szkolenie wojskowe prowadzące do przygotowania stosunkowo dużej grupy przyszłych powstańców.

Historyk z faktami nie dyskutuje, ale je interpretuje, zatem spróbuję poszukać odpowiedzi na pytanie, co spowodowało, że właśnie w Wielkopolsce będącej pod pruskim zaborem skauting, a potem harcerstwo zostało tak chętnie przyjęte. Zgodnie z założonym tytułem tego tekstu odpowiedzi będę szukał w społeczno-politycznych przesłankach, które kształtowały społeczeństwo na przełomie XIX i XX w. w tej części ziem polskich.

Los i historia sprawiły, że ziemia wielkopolska przypadła zaborcy pruskiemu. Pierwszy okres zaboru wydawał się być czasem, w którym co prawda zabrakło państwowo-

ści, ale społeczeństwo polskie będzie mogło cieszyć się pewnym zakresem narodowej samodzielności, tym bardziej, że większość ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego stanowili właśnie Polacy. Władze pruskie nie prezentowały też sprecyzowanej polityki. Niemal cały XIX w. był okresem, w którym pruska myśl polityczna albo szła w kierunku liberalizacji, albo wręcz przeciwnie – usztywniała się w stosunku do polskich poczynań.

Mimo braku instytucji państwa oraz podziału społeczeństwa, będącego pod wpływami państw różniących się między sobą tradycją cywilizacyjną, nie została do końca zerwana więź społeczna. Polacy w poszczególnych zaborach mimo przeszkód formalnych kontaktowali się ze sobą – w tym również w kwestiach narodowych. Jak już wspominałem, czas pokazał, że te różnice pojawiły się, ale co bardzo chcę podkreślić, dotyczyły one formy a nie idei odzyskania niepodległości.

Ważnym okresem były lata po powstaniu listopadowym. Klęska tego niepodległościowego zrywu dotknęła również Wielkopolskę, jednakże warto zwrócić uwagę, że myśl niepodległościowa zasilana była tu zupełnie z innego kierunku niż działo się to w Królestwie. Liczba zwolenników walki zbrojnej zwiększała się w Księstwie Poznańskim pod wpływem wydarzeń z lata 1830 r. w Paryżu. Naturalnym przywódcą tej frakcji był Tytus Działyński. Działacze wielkopolscy, a oprócz Działyńskiego należeli do nich Maciej Mielżyński, Andrzej Niegolewski, Gustaw Potworowski, Ludwik Sczaniecki, bardzo liczyli na wojnę francusko-pruską, która, co oczywiste, miała osłabić stronę pruską. Również nie bez znaczenia było, że wojna ta miała toczyć się w tym samym czasie, co powstanie wzniecone w listopadzie w Warszawie. Niestety ten misterny plan nie powiódł

1. Niejako na marginesie należy jednak zwrócić uwagę, że idea skautingu była znana i rozwijana w państwie pruskim, co zresztą było sprytnie wykorzystywane przez polskich instruktorów, szczególnie po 1916 roku kiedy to polski skauting na terenie zaboru pruskiego został zdelegalizowany.

się. Ofiara licznej grupy ochotników z Wielkopolski nie przyczyniła się do zwycięstwa powstania.

Jednakże wbrew utartym opiniom duch bojowy w działaniach niepodległościowych nie obniżył się. Można powiedzieć, że wręcz przeciwnie, był on w Wielkim Księstwie Poznańskim podtrzymywany. Istotny wpływ na ten stan rzeczy miało powiązanie działaczy wielkopolskich z elitami politycznymi Europy Zachodniej, zniszczenie przez namiestnika pruskiego Eduarda Flottwella szansy na porozumienie z liderami społeczeństwa polskiego na terenie Księstwa, wiara w nowy zryw powstańczy, „mądrzejszy” o naprawę popełnionych błędów, oraz stosunkowo duża aktywność emisariuszy emigracyjnych². Zwracam uwagę na te fakty z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy z nich jest próbą sprostowania nieco niezasłużonej opinii, że Wielkopolanie dalecy byli od idei walki o niepodległość z bronią w ręku. Z całą pewnością w pierwszej połowie XIX w. pokolenia pamiętające legendę Napoleona, powstania z 1806 r., polską armię czy wreszcie szansę na niepodległość, w dalszym ciągu stawiały na walkę. Drugi powód to fakt geograficzny. Bez wątplenia Księstwo było tą częścią ziem polskich, które leżały najbliżej Europy Zachodniej. Przy okazji warto zauważyć, że ówczesne państwo pruskie nie było „hermetyczną puszką”, do której nie docierały różne idee europejskiej myśli społeczno-politycznej. Wspominam o tym dlatego, że obraz społeczeństwa polskiego w XIX w. ulega czasami pewnemu spłaszczonemu schematowi. Rzeczywistość była zupełnie inna.

Szczególnym efektem tej nadzwyczajnej aktywności było powstanie 1848 r., co prawda ponownie zakończone klęską, ale wskazujące na szereg działań organizacyjnych i taktycznych, które po po-

prawieniu ich mogły stanowić znakomity wzorzec dla innych.

Jak się zdaje, ten stan rzeczy oddają najlepiej słowa, które znalazły się na stronach poznańskiego „Dziennika Polskiego”: „[...] Przysparzajmy sobie sił ducha i sił materialnych, bez których posiadania nikt nas narodem być nie nauczy... Pomagaj sobie a Bóg Ci dopomoże!... Chodząc przeto około zachowania i uratowania zagrożonej narodowej, tj. moralnej i materialnej egzystencji naszej, pracując każdy u siebie i dla siebie wedle możliwości i powołania, strzeżmy się, żeby brakiem poświęcenia i ofiarności nie stracić prawa do przyszłości”³.

Sposobność taka nadarzyła się w 1863 r., kiedy to w zaborze rosyjskim wzniecono kolejne powstanie. Polacy z Wielkopolski brali w nim udział mimo strzeżenia granicy prusko-rosyjskiej.

Istotną rolę w antagonizowaniu strony pruskiej i polskiej odegrał Otto von Bismarck „Żelazny Kanclerz”, który właśnie w tym czasie obejmuje władzę i cały swój geniusz polityczny wykorzystuje między innymi na likwidowanie jakichkolwiek działań obozu polskiego w kierunku utrzymania choćby szczątków działań narodowych, nie mówiąc już o niepodległościowych. Działania antypolskie szły wielokierunkowo. Jednym z nich był tzw. Kulturkampf, który co prawda skierowany był przeciwko kościołowi katolickiemu, ale, jak twierdził sam Bismarck, powodem jego podjęcia była chęć jeszcze większego pogębienia społeczeństwa polskiego w większości swej katolickiego⁴. Niezwykle dotkliwym krokiem germanizacyjnym był ten zmierzający do coraz większego ograniczenia używania języka polskiego. Jednakże Bismarck nie przewidział, że kroki wymierzone w kościół katolicki spowodują w społeczeństwie polskim

2. J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887 – 1919*, Poznań 2002, s. 85–86.

3. Cytuję za W. Jakubczyk, *W poznańskim Bazarze 1838 – 1939*, Poznań 1986, s. 203.

4. Rozwinięcie tego problemu znajdziemy w pracy J. Krasuskiego, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech w XIX wieku*, Poznań 1963.

efekt odwrotny do zamierzonego. Przede wszystkim następował proces identyfikacji katolicyzmu z ruchem narodowym oraz, co było bodaj największym sukcesem, rozbudzenia ducha polskości wśród chłopów i drobnego mieszczaństwa. Można bez zbytniej przesady stwierdzić, że ta ostatnia kwestia była największym „zwycięstwem” Żelaznego Kanclerza. Do tej pory działania niepodległościowe miały klasowy charakter. Do trzeciej ćwierci XIX w. niepodległość była ideą szlachty – ziemiaństwa i kształtującej się inteligencji. Nacisk polityczny władz pruskich spowodował, że aktywność warstw stojących lub wyrzuconych poza nawias aktywności społecznej oraz politycznej znacznie wzrosła.

Oprócz działań o charakterze społeczno-politycznym władze pruskie podjęły walkę na niwie ekonomicznej. Wyrażała się ona tzw. rugami, czyli wysiedlaniem ludności nieposiadającej obywatelstwa pruskiego. W późniejszym okresie dzieło to poniekąd będzie kontynuowała Komisja Kolonizacyjna.

Dzieło germanizacji, ale przede wszystkim podjęcie inicjatyw prewencyjnych, skierowanych przeciwko polskim działaniom o charakterze niepodległościowym, przejęło wojsko. Począwszy od 1815 r. w Poznaniu powstaje jedna z najpotężniejszych i najnowocześniejszych w Europie twierdz, której dzieła fortyfikacyjne (przede wszystkim Cytadela) oraz liczny garnizon miały skutecznie odstraszać Polaków przed jakimikolwiek akcjami przeciwko władzy pruskiej.

Wszystkie te działania, nakreślone tu jedynie symbolicznie, spowodowały wśród ludności polskiej zaboru pruskiego odwrotne do zamierzonych skutki. Warto w tym miejscu podkreślić, że niekwestionowanym efektem był proces kształtowania się nowoczesnego społeczeństwa

polskiego. W warunkach postępującej germanizacji i umacniania się państwa pruskiego była to samomodernizacja lub automodernizacja⁵. Polacy w Poznańskim musieli przede wszystkim zdać sobie sprawę z wagi nowych wyzwań. Na szczęście społeczeństwo polskie w Wielkopolsce miało już pod koniec XIX w. taką strukturę, odciążoną od balastu stanowego, że było w stanie podjąć owe wyzwania. Swoistym symbolem tego społeczeństwa stała się jego mobilność tak w sferze majątkowej, jak przestrzennej. Nie mniej ważnym, a przez wielu stawianym na czołowym miejscu wyznacznikiem była świadomość narodowa wyrażająca się coraz większą aktywnością polityczną przedstawicieli różnych grup społecznych. Świadomość ta wyrażana była w dwóch płaszczyznach: świadomości biernej – etniczno-językowej oraz czynnej objawiającej się w udziale w życiu politycznym. Tutaj ogromne znaczenie miały prace organiczne – idea, która rozpoczęła swój żywot w połowie XIX w. Wtedy to powstały teoretyczne podwaliny tego niezwykle ciekawego procesu. Względny liberalizm ówczesnych władz pruskich spowodował, że Poznańskie stało się silnym ośrodkiem myśli politycznej. Podkreślam ten fakt, bowiem jeszcze do czasów współczesnych „pokutowało” przekonanie, że mieszkańcy Wielkiego Księstwa Poznańskiego byli ludem praktycznym, mocno stąpającym po ziemi i dalecy byli od teorii życia społecznego. Takie postaci, jak Karol Marcinkowski, Karol Libelt czy August Cieszkowski, przeczą temu przekonaniu.

Również dla naszych rozważań, dążących do ustalenia warunków sprzyjających powstaniu ruchu skautowego, niezwykle ważnym jest stwierdzenie, że ruch organizatorski zmierzał bardzo poważnie do stworzenia maksymalnej liczby

5. Pojęcia te wprowadzam za J. Karwatem, który w swej pracy *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887 – 1919*, Poznań 2002, użył ich i rozwinął ich znaczenie.

organizacji i stowarzyszeń społecznych działających w trzech podstawowych płaszczyznach: religijno-moralnej, społeczno-organizacyjnej i ekonomicznej. Aż trudno uwierzyć, ale faktem jest, że na początku XX w. tylko w Poznaniu wśród społeczności niemieckiej działało sto dwadzieścia stowarzyszeń, ale społeczność polska miała ich sto.

Siłą sprawczą automodernizacji miała być powszechna oświata. Człowiek oświecony, a raczej wykształcony i to nie zawsze w sposób formalny, miał stać się adresem poczynań niepodległościowych. W tym względzie zwracano szczególną uwagę na dotychczas niedostrzegane grupy, jak chłopci, mieszczaństwo czy kształtująca się dopiero klasa robotnicza. Stworzono wtedy określenie „powszechnej oświaty ludu”, które najbardziej oddaje ducha procesu.

O ile oświata wyzwalała ducha, to praca dawała szansę wyjścia z ubóstwa. Zdawało sobie sprawę, że naród przyszłego wolnego państwa musi być na wysokim poziomie świadomości, bowiem temu wolnemu państwu potrzebni będą wykształceni fachowcy. To właśnie ta myśl przyświecała organizatorom stowarzyszeń o charakterze gospodarczym. Ważnym jest stwierdzenie faktu, że program pracy organicznej był programem patriotycznym budowy nowego państwa przez nowoczesne społeczeństwo. Jakość jednostek miała być fundamentem niepodległego, ale i zasobnego państwa. Swoistym siedliskiem takiego myślenia o ówczesnej rzeczywistości, ale przede wszystkim o przyszłości, był Bazar Poznański. Pomieszczenia tej niezwykle instytucji stały się świadkami różnych form aktywności społecznej obywateli w dziedzinie oświaty, samopomocy ekonomicznej, kultury, a nade wszystko – tzw. ogólnego wychowania obywatelskiego w duchu narodowym⁶.

Pokłosiem działalności Bazaru były dalsze stowarzyszenia: Centralne Towarzystwo Gospodarcze, Towarzystwo Przemysłowe, Związek Spółek Zarobkowych. Szczególne miejsce zajmowały w tym procesie takie organizacje, jak Towarzystwo Czytelni Ludowych i Związek Kółek Śpiewaczych.

Wszystko to spowodowało, że mamy do czynienia z procesem skutecznej obrony narodowości polskiej, który był wynikiem zastosowania właściwych metod i bardzo dobrego zorganizowania się. Można mówić o trzech drogach zmierzających do utrwalenia narodowości: centralistyczny – odgórny, realizowany przez działaczy Ligi Polskiej w połowie XIX w.; decentralistyczny – oddolny, realizowany przez organizacje i stowarzyszenia oraz tzw. kooperatywny narodowy, polegający na współdziałaniu instytucji poprzez organizacje centralne, np. „Straż” czy Radę Narodową.

Trzeba jednak bardzo stanowczo podkreślić, że wszystkie te działania nie były antidotum na zagłuszenie myśli niepodległościowej. Wbrew obiegu opinii zamiarem twórców pracy organicznej nie było przygotowanie nowoczesnego i wykształconego społeczeństwa niewolników. Wręcz przeciwnie – owo społeczeństwo miało być fundamentem wolnego niepodległego państwa, które odzyska swą niezawisłość poprzez walkę. Różnice dotyczyły właśnie owego pojęcia walki, która – jeszcze raz podkreślam – miała być prostą konsekwencją a nie sposobem na wszystko.

Nieomal zaraz po upadku Rzeczypospolitej zrodziła się myśl niepodległościowa. Coraz mocniej zmierzano do zrzucenia obcego zwierzchnictwa. Jednakże kwestią podstawową stał się zakres pojęcia niepodległość. Dziewiętnastowieczna elity polityczne rozumiały ją jako niezawisły byt narodowy. Często zatem łączy-

6. W. Jakubczyk, W poznańskim Bazarze..., s.208.

ły one walkę o zachowanie narodowości z walką o niepodległość.

Należy zgodzić się z poznańskim historykiem Januszem Karwatem, który poszukując źródeł myśli niepodległościowej w Poznaniu w czasie zaborów stwierdził, że miała ona szczególne warunki rozwoju. Z jednej strony była związana z nurtem ogólnopolskim, a z drugiej wykazywała lokalną specyfikę uwarunkowaną sytuacją polityczną i reakcją władz pruskich. Trzeba zwrócić uwagę na kilka determinantów tego procesu:

- stosunek państwa pruskiego i Niemiec do społeczeństwa polskiego, w tym stosunek do dążeń niepodległościowych,
- kształtowanie się nowoczesnego społeczeństwa polskiego,
- poziom świadomości narodowej i politycznej, coraz większy udział w życiu politycznym państwa niemieckiego,
- wpływ emigracji na kształtowanie się myśli politycznej,
- rozwój sytuacji politycznej w zaborze rosyjskim i austriackim.⁷

Reasumując ten fragment rozważań trzeba podkreślić, że polska myśl niepodległościowa funkcjonowała w zaborze pruskim w dwóch okresach. W pierwszym, trwającym do połowy XIX w., rozwijała się jeszcze w duchu oświeceniowym a potem romantycznym i była na planie pierwszym. Niejako odwrotnością był okres drugi, w którym myśl o odzyskaniu niepodległości schodzi na plan drugi. Odmiennie jak w pozostałych dwóch zaborach upadek powstania styczniowego nie stanowił w tym względzie istotnej cezury. Tutaj raczej rolę taką odegrała Wiosna Ludów oraz pruski Kulturkampf. To te dwa fakty historyczne wpłynęły stymulująco na wzrost aktywności świadomości narodowej Polaków.

Do połowy XIX w. istniały trzy koncepcje odzyskania niepodległości: insurekcyjna, ograniczonej suwerenności i rewolucyjna. Odpowiednio wyrażały się one w postaci insurekcji kościuszkowskiej 1794 r., w czasach istnienia Księstwa Warszawskiego, w zaborze pruskim pewne cechy tej odmiany miało Wielkie Księstwo Poznańskie i wreszcie czas powstania listopadowego i Wiosny Ludów. Klęska tych ostatnich skłoniła działaczy narodowych do powrotu do koncepcji ograniczonej wolności realizowanej w ramach państwa pruskiego. Wyrazem takiej postawy było włączanie się Polaków w życie polityczne państwa pruskiego a później Niemiec, by na przykład na drodze parlamentarnej dochodzić swych praw narodowych. Jednakże należy dostrzec również zwolenników idei odzyskania niepodległości na drodze walki zbrojnej. Ogromną szansą na zrealizowanie tego zamiaru miała stać się wojna między Prusami i Rosją. Myśl ta zmaterializowała się dopiero w czasie I wojny światowej. Osłabione wojną państwo niemieckie nie byłoby w stanie walczyć z powstaniem polskim.

Niezwykle ważnym jest stwierdzenie faktu, że działalność niepodległościowa koncentrowała się głównie w szkołach średnich i wyższych uczelniach na terenie Rzeszy, gdzie studiowali Polacy. Momentem przełomowym miał stać się rok 1887, kiedy powstaje Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, mający w swym programie walkę o niepodległość. Aż do wybuchu Wielkiej Wojny środowisko to było główną siłą konspiracji niepodległościowej. Istotny wpływ na rozwój ruchu niepodległościowego na terenie zaboru pruskiego miało środowisko galicyjskie, głównie krakowskie i lwowskie. To stamtąd przyszła idea Polskich Drużyn Strzeleckich, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, „Eleusis” czy wreszcie skautingu. Trudno

7. J. Karwat, *Od idei do czynu...*, s. 178-179.

dzisiaj jednoznacznie stwierdzić, co tak naprawdę zdecydowało o popularności tych organizacji, ale warto podkreślić, iż jak na owe czasy prezentowały one bardzo nowoczesne i atrakcyjne programy, które zdolne były poruszyć umysły i ciała młodych ludzi, wyrastających w Wielkopolsce w atmosferze pracy organicznej, której program, jak to podkreślałem, stanowił zbiór różnych pól aktywności człowieka. Programy działania tych organizacji wychodziły naprzeciw naturalnym pragnieniom młodych ludzi: aktywności tak w sferze intelektualnej, jak i fizycznej. Wreszcie znajdowały się tam bardziej lub mniej zakonspirowane idee niepodległościowe. Tak więc mieliśmy do czynienia ze splotem sprzyjających okoliczności, których podstawą było wieloletnie i systematyczne budowanie świadomych celów społeczeństwa.

Jedno z założeń skautingu angielskiego zaadaptowanego na gruncie polskim na początku XX w. zakładało, że winien on stać się wzorem systemu wychowawczego, przygotowującego młodzież polską do pełnienia roli wzorowych obywateli przyszłej, wolnej Polski. Propagatorem takiego traktowania skautingu był z pewnością Andrzej Małkowski, który nie ukrywając źródeł pochodzenia skautingu mówił jednak, że: „... fałszywie jednak sądziłby, kto by twierdził, że skauting rozwija tendencje militarne. Rzecz ma się wprost przeciwnie. Skauting wyrabia na dzielnych fizycznie i zdrowych moralnie obywateli. Harcerze Baden-Powella to nie harcerze podczas wojny, ale podczas pokoju... Ale kiedy Ojczyzna do synów swych o pomoc zawoła, to znajdzie ich dobrze przygotowanych”⁸.

Był jednak drugi sposób rozumienia skautingu i roli, jaką miał odegrać na ziemiach polskich, bowiem w latach 1909 – 1912 obserwujemy duże ożywienie myśli niepodległościowej, tak w tradycyjnych

środowiskach, jak i tych nowych, dopiero się kształtujących⁹. Nie bez znaczenia więc był fakt jakości programu proponowanego młodemu pokoleniu. Skauting polski powstawał w czasach, w których, jak pisał m.in. ks. Kazimierz Lutosławski: „...wielka wojna była przeczuwana. Oczekiwanie wydarzeń wielkich, w których my właśnie, nasze pokolenie miało być powołane do dźwigania całej odpowiedzialności za ich wyniki dla Polski... Jaskrawy i bardzo gorący umiłowany cel sprawienia bojowej gotowości w szeregach dorastającej młodzieży w bardzo wielu umysłach zaciemniał cel zasadniczy skautingu, wychowanie człowieka, przetworzenia typu narodowego”¹⁰.

I mimo wrażenia, że w przekonaniu niektórych działaczy wątek militarny mógł stać się głównym elementem przyciągającym młodzież do nowej organizacji, to trzeba pamiętać, że społeczeństwo polskie, a w tym również liczne ugrupowania polityczne, unikały w swych programach radykalnych recept na odzyskanie niepodległości. Po klęskach powstań narodowych 1830 i 1863 r. panował raczej nastrój pacyfistyczny. Skauting miał być jednym z elementów w próbach przełamywania tego stanu.

Czas pokazał jednak, że owa militarna frakcja musiała ulec i skauting polski stał się ruchem wychowawczym, który jednak nie ukrywał, że jednym ze sposobów przygotowania obywatelskiego będzie szkolenie wojskowe.

Obok ogólnego przesłania, na kształt skautingu polskiego usiłowały wpływać różnego rodzaju organizacje, jak np. Związek Młodzieży Polskiej „Zet”, „Eleusis”, „Zarzewie”, „Sokół”, jednakże żadnej z nich nie udało się zrobić ze skautingu swej „przybudówki”, mimo że położyły one duże zasługi we wprowadzaniu idei skautowej na ziemiach polskich.

8. A. Małkowski, Skauting jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła generała R. Baden-Powella przedstawił..., Lwów 1911, s. 9.

9. Duży wybór materiałów źródłowych dotyczących początków harcerstwa zostały opublikowane w pracy „Geneza harcerstwa” pod red. M. Miszczuka, Warszawa 1985.

10. K. Lutosławski, Harcerstwo polskie w przełomie dziejowym. „Harce” nr 6, Kijów 1918.

Tak było w zaborze pruskim, gdzie jako jedno z pierwszych skautingiem zainteresowało się właśnie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Tym, co zadecydowało o popularności tej nowej propozycji wśród młodego pokolenia, to rozszerzenie tradycyjnego programu „Sokoła” o treści bojowo-niepodległościowe. W drużynach obok zapoznawania się z ideą skautową i jej pogłębianiem, kształcenia i dokształcania w zakresie języka polskiego i historii Polski, wprowadzano treści, które miały charakter szkolenia wojskowo-rycerskiego. Realizowano je przez naukę musztry, obozownictwa, terenoznawstwa, pionierki, sygnalizacji, marszów ubezpieczonych, podchodów itp.¹¹

Patrząc z perspektywy dnia dzisiejszego na te treści można powiedzieć, iż były to typowe zajęcia skautowo-harcerskie. Lecz jeśli zważymy na czas i warunki, w których przyszło te zajęcia realizować, to przekonamy się, że nabierają one zupełnie innego, głębszego znaczenia. Wszystkie razem wzięte składają się na program przygotowujący młodego człowieka do zdobycia umiejętności na przyszłym polu walki. Starano się, nie zawsze wprost, wyszkolić żołnierza.

Oczywiście, mimo że do 1915 r. skauting polski w zaborze pruskim działał legalnie, nie można było manifestować tej sfery działania ze względu na bezpieczeństwo instruktorów i skautów, jak i na możliwość dania władzom pruskim oczywistego powodu do zdelegalizowania organizacji. Aby temu zapobiec, trzeba było niejednokrotnie uciekać się do sposobów choćby takich, jak decyzja z jesieni 1913 r. wprowadzająca dla polskich skautów jednolite umundurowanie ładząco podobne do mundurów członków „Deutsche Pfadfinderbund”. W hufcu „Piastr” pozoracja poszła tak daleko, że noszony w narożni-

kach kołnierzyka bluzy mundurowej inicjał „P” („Piastr”) tłumaczono policji jako „Posen”. Wyjazdy na zajęcia terenowe organizowano w ten sposób, iż każdy skaut „w cywilu” dojeżdżał sam na miejsce zajęć i tam przebierał się mundur. Pierwsze takie zajęcia odbyli 3 maja 1913 r. członkowie drużyny im. Leszka Białego w Daszewicach, a już w Zielone Świątki 1914 r. w lasach głuzyńskich odbył się I Zlot Skautów Wielkopolskich¹². Wspólne ćwiczenia o charakterze manewrów wojskowych odbyli członkowie drużyn hufca „Piastr” oraz drużyn z Czempinia, Gniezna, Kościana i Śremu. Od tego czasu niemalże co roku w okolicach Zielonych Świątek skauci wielkopolscy spotykali się na swych zlotach. W procesie szkolenia owe gry wojenne odgrywały istotną rolę w ćwiczeniach i zgrywaniu działania zespołów skautowych. Jak na ówczesne możliwości kilkaset osób uczestniczących w tych zlotach było liczbą imponującą.

W tym miejscu trzeba podkreślić, iż zainteresowanie Związku Sokółów Polskich w państwie niemieckim, przynajmniej na terenie zaboru pruskiego, nie było bezinteresowne. Członkami drużyn skautowych była młodzież w wieku od 14 do 18 roku życia. Z tych, którzy skończyli osiemnasty rok życia i przeszli przeszkolenie w drużynach skautowych, zamierzano zorganizować w „Sokole” konspiracyjne drużyny polowe, działających na wzór galicyjskich „stałych drużyn sokolich”. Dygresja ta nie ma na celu umniejszania roli „Sokoła” w tworzeniu skautingu w zaborze pruskim. Wręcz przeciwnie, działacze „Sokoła”, a wśród nich przede wszystkim dr Ksawery Zakrzewski, należeli do grona zwolenników autonomicznego działania nowej organizacji.

Program skautowy stał się również atrakcyjny dla takich ciekawych grup, jak konspiracyjna organizacja „Żuawi”,

11. H. Śniegocki, *Wspomnienia harcistrza*, Poznań 1971, s. 22

12. A. Nowak, *Skauci poznańscy w walce o polskość i niepodległość*, Poznań 1989.

która działała od 1912 r. pod nazwą „Czarna Ręka” i realizowała stricte wojskowo-konspiracyjny program, jak też wprowadzała go w życie m.in. przez gromadzenie broni i organizowanie akcji sabotażowych¹³.

Nie ulega kwestii, iż ziarno idei skautingu padło w Wielkopolsce na sprzyjający grunt. Wzrost liczby drużyn, tak w Poznaniu, jak w tzw. terenie, nie zachwiał nawet wybuch wojny. Jednak z powodu owego wzrostu i związanego z tym niebezpieczeństwa dekonspiracji przez policję pruską zorganizowana została odrębna tajna organizacja pod nazwą „Organizacja Bojowa”¹⁴. Miała ona za zadanie przygotować swych członków, starszych skautów i skautów dezertersów, do walki czynnej z zaborcą i szkolić dowódców. Komendantem tej organizacji został Wincenty Wierzejewski, jeden ze współtwórców skautingu polskiego w zaborze pruskim. W momencie wybuchu wojny organizacja ta nie była jeszcze gotowa do zdecydowanego działania, głównie ze względów organizacyjnych. Można przypuszczać, że wzmożona aktywność niepodległościowa, jak i dostrzeganie szansy na odzyskanie wolności w sytuacji, gdy zaborcy należeli do różnych obozów wojennych, spowodowały napływ młodzieży do szeregów skautowych również członków innych organizacji, np. wspomnianego wyżej „Sokoła”¹⁵. Pod jego egidą powstała Tajna Organizacja Niepodległościowa. Z niej wyłoniła się bojówka skautowa „Sęp”, rozwiązana w grudniu 1914 r. pod groźbą dekonspiracji przez policję pruską. Trzeba jednak zwrócić uwagę, iż dużą grupę skautów w wieku poborowym, a wśród nich członków komend, zmobilizowano do wojska pruskiego. Na ich miejsce wchodził młodszy dobrze sobie radząc w nowych warunkach. Tak na przykład Stanisław Nogaj, nowy

drużynowy 3 Drużyny Skautów im. Mieczysława I, zamiast wycieczek, których chwilowo nie urządzano, zorganizował jako nowość zajęcia sportowe. Od marca 1915 r. drużyna ta organizowała zawody sportowe dla innych drużyn skautowych. Zawody te przeprowadzano w ogrodzie „San Domingo”. Równolegle Stanisław Nogaj prowadził szkolenie wojskowe.

W listopadzie 1914 r. dezertuje i wraca z frontu do Poznania Wincenty Wierzejewski, który pod pseudonimem „Józef” rozpoczyna działalność konspiracyjną. Przy współpracy m.in. Józefa Ratajczaka i Bogdana Szeffera odbudowuje „swoją” organizację niepodległościową, skupiając najbardziej zaufanych starszych skautów i dezertersów. Dla tych ostatnich zdobywano nowe dokumenty i miejsca zamieszkania.

W 1915 r. Główna Kwatera Skautowa wydaje pozornie zadziwiające polecenie członkom organizacji. Otóż rozkazano tym, których obejmował pobór do wojska niemieckiego, aby tej służby... nie unikali!? Kierownictwo skautowe wychodziło z założenia, że wobec przewidywanego rozszerzenia działalności wojskowej najlepiej i najszybciej młodych konspiratorów wyszkolą pruscy oficerowie. Poleceno też, aby po przejściu podstawowego szkolenia próbować za wszelką cenę z wojska zdezerterować. Jak już nadmieniliśmy, organizowano daleko idącą pomoc dezertersom.¹⁶

W styczniu 1915 r. wraca do Poznania Henryk Śniegocki zwolniony z wojska pod pozorem choroby i przystępuje po krótkiej przerwie do organizowania szkolenia wojskowego, a szczególnie ćwiczeń terenowych. Aktywność ta została oczywiście zauważona przez władze pruskie. W tym samym roku oficjalna działalność skautingu poznańskiego musiała być zawieszona. Pracę kontynuowano jednak

13. Cz. Żakowski upatruje w grupie Jana Kąkolewskiego pierwowzór drużyny im. Władysława Jagiełły. Patrz Cz. Żakowski, Harcerstwo wielkopolskie w okresie 20-lecia, „Czuj Duch”, Nr 5/1932.

14. A. Nowak, Skauci..., s.45.

15. A. Ryfowa, Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914, Warszawa-Poznań 1976, s. 168.

16. J. Ratajczak, Prace niepodległościowe młodzieży wielkopolskiej przed wybuchem Powstania w 1918 roku, „Czuj Duch”, nr 1, Poznań 1932, s. 7.

w konspiracji, zachowując wszelkie środki ostrożności, pracując głównie zastępami. Tym samym zakończył się pierwszy etap budowania i działalności skautingu polskiego na terenie zaboru pruskiego.

Z pełną świadomością przekroczyłem nieco zasadniczy i przyjęty w tytule nurt rozważań, jednak pokazując syntetyczny obraz działania polskiego skautingu na terenie zaboru pruskiego pragnąłem jeszcze raz zwrócić uwagę na szczególne warunki jego powstawania i działania. Istnienie coraz liczniejszych zastępów chłopców i dziewcząt związanych ze sobą tajemnicą Przymierzenia i Prawa Skautowego świadczy najlepiej, że organiczna praca licznych

społeczników pracujących w wielu środowiskach wydało począwszy od 1912 r. ten specyficzny plon. W drużynach skautowych, jak w niewielu innych organizacjach i stowarzyszeniach, jak w soczewce skupiała się główna myśl polityczna i społeczna wypracowywana przez Wielkopolan przez co najmniej kilkadziesiąt lat.

Niejako na marginesie należy jednak zwrócić uwagę, że idea skautingu była znana i rozwijana w państwie pruskim, co zresztą było sprytnie wykorzystywane przez polskich instruktorów, szczególnie po 1916 r., kiedy to polski skauting na terenie zaboru pruskiego został zdelegalizowany.

LITERATURA:

- Jakóbczyk W.** *W poznańskim Bazarze 1838 – 1939*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1986
- Karwat J.**, *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznaniu w latach 1887 – 1919*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002
- Krasuski J.**, *Kulturkampf. Katolicyzm i liberalizm w Niemczech w XIX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009.
- Lutośławski K.**, *Harcerstwo polskie w przełomie dziejowym*, „Harce”, nr 6, 1918
- Małkowski A.**, *Skauting jako system wychowania młodzieży na podstawie dzieła Generała Baden-Powella*, Związek Polskich Gimnastycznych Towarzystw Sokolich, Lwów 1911
- Miszczuk M.**, *Geneza harcerstwa*, „Zeszyty Historyczne Harcerstwa. Materiały Źródłowe”, nr 1, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985
- Nowak A.**, *Skauści poznańscy w walce o polskość i niepodległość*, Poznań 1989.
- Ratajczak J.**, *Prace niepodległościowe młodzieży wielkopolskiej przed wybuchem Powstania w 1918 roku*, „Czuj Duch”, nr 1, 1932
- Ryfowa A.**, *Działalność Sokoła Polskiego w zaborze pruskim i wśród wychodźstwa w Niemczech 1884-1914*, PWN, Warszawa-Poznań 1976
- Śniegocki H.**, *Wspomnienia harcmistrza*, Komenda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, Poznań 1971
- Żakowski Cz.**, *Harcerstwo wielkopolskie w okresie 20-lecia*, „Czuj Duch”, nr 5, 1932

SOCIO-POLITICAL PREMISES OF SCOUTING GENESIS IN WIELKOPOLSKA IN EARLY 1900S

The article presents the genesis of scouting in Greater Poland (Wielkopolska), discussing extensively reasons for the active reception of the idea of scouting despite lack of the statehood in the region. The significant part of the article is an analysis of the socio-political factors shaping Polish society under Prussian rule at the turn of 20th century in reference to other partitions. In Greater Poland the main factors for the upsurge of Polish activity and identity were Nations' Spring and Prussian Kulturkampf. The nationalistic actions were mainly focused on highschools and universities located on German lands where Poles were studying. Established in 1887, Polish Youth Association 'Zet' (Związek Młodzieży Polskiej) postulated the fight for the Poland independence and, until the World War I beginning in 1914, was the major force amongst the conspiracies for independence. Youth in Greater Poland was brought up in the spirit of organic work – the patriotic policy of building new, independent and prosperous country through combat but mostly by creating organisations and social clubs. At the beginning of 20th century there were 100 Polish associations, only 20 less than German ones. The impact on the development of independence movement in Prussian occupation was Galician community – mostly from Cracow (Kraków) and Lviv (Lwów), where the ideas of Polish Riflemen Troops, Gym Company 'Sokół', 'Eleusis' and Scouting came from. Those organisations presented modern programmes that appealed to youth. The concept of scouting seized the favourable environment in Greater Poland and from 1912 scout troops began operating in the city of Poznan and in the region. The scouting idea was known and developed in Prussia. Polish leaders used that fact as a cover, not to draw suspicion to the actions of the organisation, for example scout uniforms introduced in autumn 1913 were resembling 'Deuche Pfadfinderbund' garbs. Official operations of Polish scouting was suspended in 1915 and continued in the conspiracy.
